

**Grzegorz Kulka**

Wrocław

## **Sprawy honorowe gen. Włodzimierza Ostoi–Zagórskiego w latach 1923–1928**

Burzliwa kariera polityczno–wojskowa gen. Włodzimierza Ostoi–Zagórskiego zakończona tajemniczym zniknięciem w 1927 r. była przedmiotem licznych dywagacji, domniemań, sugestii czy plotek, które znalazły się w polskim pamiętnikarstwie<sup>1</sup>. Dla kilku badaczy stała się ona inspiracją do napisania biografii<sup>2</sup> czy interesujących monografii<sup>3</sup>. Niemniej jednak niektóre wątki z życiorysu gen. Zagórskiego są nadal skąpo opisane (czasami pominięte) w polskiej historiografii. Niewątpliwie do takich należą jego sprawy honorowe, które toczyły się w latach 1923–1928 przed Oficerskimi Sądami Honorowymi (dalej: OSH)<sup>4</sup>. Niniejszy artykuł przybliży tę tematykę i stanowi suplement w biografistyce gen. W. Zagórskiego.

### **1. Pierwsza sprawa honorowa (sierpień 1923–grudzień 1924)**

28 IV 1921 r. mjr Adam Mróz (były legionista) napisał raport zaadresowany do Oficerskiego Trybunału Orzekającego (dalej: OTO)<sup>5</sup>, który był oficjalnym doniesieniem na płk. Włodzimierza („recte Waldemara”<sup>6</sup>) Zagórskiego. Zarzucał mu w nim wiele czynów nie-

---

<sup>1</sup> Zob. m. in. H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 217–221; S. Arski, *My, Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962, s. 34, 35; J. K. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 297.

<sup>2</sup> P. Kowalski, *General brygady Włodzimierz Ostoja–Zagórski (1882–1927)*, Toruń 2007.

<sup>3</sup> Zob. m. in. J. Rawicz, *General Zagórski zaginął... Z tajemnic lat międzywojennych*, Warszawa 1963; Z. Cieślakowski, *Tajemnice śledztwa KO–1042/27. Sprawa generała Zagórskiego*, Warszawa 1983.

<sup>4</sup> W dwudziestoleciu międzywojennym OSH funkcjonowały na mocy *Statutu OSH w Wojsku Polskim* z 16 XII 1918 r. („Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 67, poz. 2154), który w 1927 r. gruntownie znowelizowano („Dziennik Ustaw RP” 1927, nr 93, poz. 834).

<sup>5</sup> Oficerski Trybunał Orzekający powstał 25 IX 1919 r. i składał się z ośmiu członków oraz tyluż zastępców. Powołano go m.in. do rozpatrywania wszelakiego rodzaju zarzutów postawionych oficerom, które zaistniały przed ich wstąpieniem do Wojska Polskiego. Ponadto mógł zająć się „wszystkimi sprawami, podpadającymi pod OSH, które Pan MSWojsk. uznać za stosowne przekazać do rozpatrzenia O.T.O”. Więcej o roli OTO — zob. Dekret Naczelnego Wodza Wojsk Polskich o ustaleniu Oficerskiego Trybunału Orzekającego z dn. 25 IX 1919 r., „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 93, poz. 3572.

<sup>6</sup> W raporcie A. Mróz zwraca uwagę na posługiwanie się przez Zagórskiego przed wojną innym imieniem — Waldemar.

godnych oficera, jakich ten ostatni dopuścił się podczas pierwszej wojny światowej. Przede wszystkim W. Zagórski (wtedy w stopniu kapitana), kierując w 1914 r. biurem wywiadowczym<sup>7</sup> (czyli Leiter des Kundschaftsdienstens bei der polnischen Legion) w Cesarskiej i Królewskiej Komendzie Legionów Polskich, zadenuncjował jej władzom kpt. Dionizego Kornica Jasiennickiego i — autora owego raportu — ppor. Adama Mroza jako podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji<sup>8</sup>. W konsekwencji doprowadziło to do ich tymczasowego półrocznego aresztowania zakończonego oddaleniem stawianych im inkryminacji. W czasie trwania tego prewencyjnego zatrzymania kpt. W. Zagórski — jak donosił A. Mróz — „zwlekał i przedłużał przeprowadzenie śledztwa, a korzystnie dla niewinnie więzionych świadectw nie przedkładał Sądowi Polowemu”<sup>9</sup>. Według niego nie był to przypadek jednostkowy, gdyż w 1915 r. do byłego austriackiego Ministerstwa Wojny i Ministerstwa Obrony Krajowej wpłynęło wiele próśb o przeprowadzenie dochodzeń przeciw W. Zagórskiemu „o oszczerstwo i krzywoprzysięstwo, obrazę honoru i nadużycie władzy urzędowej”<sup>10</sup>. Ta zaś postawa powodowała jego dyskwalifikację honorową i niekorzystnie odbijała się bezpośrednio na relacjach z oficerami, zwłaszcza z tymi, których wcześniej bezpodstawnie oskarżał<sup>11</sup>.

To wszystko w mniemaniu A. Mroza dyskredytowało płk. Zagórskiego jako oficera, toteż wnioskował, w swoim i śp. kpt. Jasiennickiego imieniu, o zbadanie całej sprawy związanej z ich niesłusznym aresztowaniem w 1914 r. Zaznaczył jednocześnie, że nie czynił tego z aktu zemsty, lecz z powodu obietnicy złożonej nieżyjącemu współtowarzyszowi niedoli (Jasiennickiemu) o wspólną obronę honoru, „tudzież w myśl dekretu Naczelnego Wodza<sup>12</sup> poczucia obywatelskiego obowiązku, by Armję Polską oczyścić z ludzi o nadwerżonym honorze żołnierskim. Moralnych bowiem katuszy i strasznej krzywdy — jak stwierdził A. Mróz — wyrządzonej tak mnie jako też śp. kpt. Jasiennickiemu p. Zagórski nie jest w stanie niczem wynagrodzić”<sup>13</sup>.

---

<sup>7</sup> Faktycznie został szefem sztabu Legionu Zachodniego, a następnie Oddziału (Biura) Wywiadowczego Komendy Legionów Polskich, odpowiadając m.in. za sporządzanie sprawozdań wywiadowczych, które trafiały do władz austriackich — zob. J. Gaul, *Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001, s. 228–230. We wspomnieniach legionistów, szczególnie tych mocno związanych z J. Piłsudskim, nie był on z racji tej funkcji pozytywnie zapamiętany — zob. B. Wieniawa-Długoszowski, *Wymarsz i inne wspomnienia*, oprac. R. Loth, Łomianki 2012, s. 197, 198; A. L. Korwin-Sokołowski, *Fragmenty wspomnień 1910–1945*, Paryż 1985, s. 23, 24.

<sup>8</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: IJP), sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Raport mjr. Adama Mroza przeciw płk. Włodzimierzowi (Waldemarowi) Zagórskiemu adresowany do OTO z 28 IV 1921 r., k. 5.

<sup>9</sup> A. Mróz, jak wspominał w raporcie, dysponował odpowiednimi materiałami obciążającymi W. Zagórskiego. Niektóre z nich znajdowały się także w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie — zob. ibidem, k. 5–6.

<sup>10</sup> Ibidem, k. 6.

<sup>11</sup> Np. A. Mróz przypomniał o incydencie z Kołomyi z marca 1915 r., kiedy to kpt. Jasiennicki nie podał ręki na przywitanie Zagórskiemu, dodając przy tym ustnie, że „szuftowi [tj. szubrawcowi — G. K.], przeciw któremu mam doniesienie karne w kieszeni, nie podaję ręki!”. Sytuacja ta zainicjowała zatarg honorowy, który z braku informacji nie wiadomo do dziś jak się zakończył (być może śmierć na froncie kpt. Jasiennickiego sprawiła, że stał się on bezprzedmiotowy) albo czy w ogóle zaistniał — ibidem. Błędnie J. Rawicz w swojej książce sugeruje, że w tym właśnie czasie i miejscu doszło do zatargu pomiędzy W. Zagórskim a A. Mrozem — zob. J. Rawicz, op. cit., s. 21.

<sup>12</sup> Chodzi to o dekret Naczelnego Wodza powołujący OSH.

<sup>13</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Raport mjr. Adama Mroza przeciw płk. Włodzimierzowi (Waldemarowi) Zagórskiemu adresowany do OTO z 28 IV 1921 r., k. 7.

Raport ten 24 V 1921 r. trafił do płk. Stanisława Starzewskiego (szefa Oddziału IV Naczelnego Dowództwa), który miał go przekazać szefowi Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Juliuszowi Malczewskiemu<sup>14</sup>. Nigdy tam jednak nie dotarł, ponieważ nie wszczęto żadnej sprawy wyjaśniającej przed OTO. Dopiero po ponad dwóch latach zainterweniował mjr A. Mróz, przedkładając (14 VII 1923 r.) identyczny „raport–donos” do ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego<sup>15</sup>. Ten miesiąc później poinformował go, iż — po pierwsze — sprawę przekazano do Oficerskiego Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych (dalej: OSHO f. Szt.) przy MSWojsk. oraz — po drugie — rozpoczęto osobne postępowanie w kwestii zaginięcia jego raportu z 1921 r.<sup>16</sup>

20 VIII 1923 r. do OSHO f. Szt. wpłynęło oficjalne pismo ze strony szefa Administracji Armii gen. Aleksandra Osińskiego o wszczęcie postępowania honorowego przeciwko płk. Zagórskiemu<sup>17</sup>. Sprawą tą od samego początku interesowały się najwyższe władze wojskowe, nalegając na jej rychłe zakończenie. Trudno się też temu dziwić, skoro podejrzanym była osoba uchodząca za przeciwnika J. Piłsudskiego<sup>18</sup>, a przedmiot dochodzenia dotyczył dość odległych czasów legionowych. Ta chęć uzyskania informacji o postępie prowadzonego śledztwa działała bardzo stymulująco, bo już po jednej wymianie korespondencji pomiędzy OSHO f. Szt. z MSWojsk.<sup>19</sup> przystąpiono do wzmożonej pracy.

Sędziowie śledczy wyznaczeni do zbadania tej sprawy — płk Tadeusz Kutrzeba oraz mjr Józef Wiatr — skoncentrowali wysiłki na poszukiwaniu materiałów dowodowych, które pozwoliłyby odtworzyć i ocenić rolę płk. Zagórskiego w Komendzie Legionów, zwłaszcza dotyczącą jego czynów lub zachowań uznanych za niegodne oficera. Zaczęli więc zbierać wszelkiego rodzaju dokumenty oraz zeznania świadków związane z jego legionową służbą. W tym celu w listopadzie 1923 r. rozesłali oficjalne pisma do wybranych osób fizycznych i prawnych. Najpierw, bo 24 listopada, skierowali list do mjr. A. Mroza z prośbą o: 1) przesłanie dokumentu potwierdzającego, że kpt. Zagórski pełnił funkcję szefa „biura szpiegowskiego” w Legionach Polskich<sup>20</sup>, 2) wskazanie świadków różnych wydarzeń m.in. zajścia w Kołomyi z 1915 r. z udziałem podejrzanego i kpt. Jasiennickiego<sup>21</sup>, 3) udzielenie wyczerpujących informacji w kwestii doniesień, jakie trafiały do władz austriackich o niehonorowe czyny kpt. Zagórskiego wobec podwładnych mu legionistów. Zasugerowali zarazem mjr. Mrozowi, że dla efektywności toczącego się śledztwa najlepszym rozwiązaniem byłoby jego osobiste

<sup>14</sup> Płk. Starzewskiemu osobiście wręczył go sam autor — zob. Odrębna notatka pod dokumentem — ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem, Pismo mjr. A. Mroza do Ministra Spraw Wojskowych gen. W. Sikorskiego z 8 IV 1924 r., k. 32.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Zob. ibidem, Pismo Szefa Administracji Armii gen. A. Osińskiego do OSHO f. Szt. z [brak daty] sierpnia 1923 r., k. 8–9.

<sup>18</sup> Wątek ten jest bardzo często poruszany w polskiej historiografii — zob. np. M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 207–210; K. Nowina–Konopka SJ, *Wspomnienia wojenne 1915–1920*, Kraków 2011, s. 87.

<sup>19</sup> Zob. IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo Szefa Departamentu IX Sprawiedliwości MSWojsk. gen. Aleksandra Pika do OSHO f. Szt. z 18 X 1923 r., k. 10; ibidem, Pismo Przewodniczącego OSHO f. Szt. płk. Jana Kołłątaja–Srzednickiego do Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. z 15 XI 1923 r., k. 11.

<sup>20</sup> Taki dokument był w jego posiadaniu, o czym wspominał w raporcie z 1921 r.

<sup>21</sup> Dotyczyło to także ujawnienia personaliów osób, które poświadczyłyby celowe zaniechanie przeprowadzenia śledztwa ze strony Zagórskiego uniemożliwiające zwolnienie z aresztu A. Mroza i D. Jasiennickiego — ibidem, List sędziów prowadzących dochodzenie do mjr. A. Mroza z 24 XI 1923 r., k. 12.

przesłuchanie przez nich, toteż zwrócili się do niego o rozważanie tej opcji złożenia zeznań<sup>22</sup>. Z kolei dwa dni później wystosowali dwa pisma — jedno do płk. Starzewskiego<sup>23</sup>, drugie do Centralnego Archiwum Wojskowego (dalej: CAW) z prośbą o udostępnienie „akt kar-nych Wojskowego Sądu Polowego w Krakowie w sprawie ówczesnego kpt. Zagórskiego”<sup>24</sup>. Jeszcze tego samego dnia dyrektor CAW ppłk Bronisław Pawłowski udzielił odpowiedzi, w której zakomunikował, że teczki spraw sądowych, na których widniało nazwisko podejrzanego, nie zostały zdeponowane w archiwum<sup>25</sup>. Płk Kutrzeba i mjr Wiatr nie tracili nadziei na uzyskanie dokumentów w badanej sprawie płk. Zagórskiego i przez następne miesiące nadal ich poszukiwali, zwracając się o pomoc do różnych podmiotów, m.in. do Departamentu IX Sprawiedliwości MSWojsk.<sup>26</sup>

W międzyczasie udało im się przesłuchać dwie kluczowe osoby dla całej sprawy — mjr. Mroza i płk. Zagórskiego. Pierwszy z nich złożył zeznania 4 XII 1923 r. Udzielając odpowiedzi na zadawane pytania, starał się wykazać premedytację w działaniu kpt. Zagórskiego. Przekazawszy bowiem sędziom śledczym dokument, który — w jego mniemaniu — obciążał „Hauptman Waldemar von Zag.[órskiego]”<sup>27</sup>, zaczął wskazywać prawdopodobne motywy jego postępowania, które doprowadziły do ich (tj. Mroza i Jasiennickiego) aresztowania. Według mjr. Mroza zdyskredytowanie kpt. Jasiennickiego w 1914 r. było celowe, gdyż miało ułatwić karierę kpt. Zagórskiemu. „W sztabie Legionu i NKN [Naczelnego Komitetu Narodowego — G. K.] — jak zeznał — krążyły pogłoski, że Szefem sztabu ma być mianowany kpt. Jasiennicki, który był wiekiem starszy od kpt. Zagórskiego i miał ukończoną szkołę wojenną, jakkolwiek nie był w korpusie oficerów sztabu generalnego”. Ponadto „służbę kpt. Zagórskiego pojmowaliśmy w tym sensie, że jest on właściwie tylko kierownikiem biura wywiadowczego upozorowanym jako szef sztabu”, a pełnienie przez niego tego stanowiska było „niegodne oficera—Polaka”<sup>28</sup>. Z kolei tymczasowe pozbawienie wolności mjr Mróz odebrał jako głęboką krzywdę, którą tłumaczył chęcią przejęcia przez kpt. Zagórskiego stanowiska dla swojego brata<sup>29</sup>.

Wieść — jak zaprotokołowano zeznanie mjr. Mroza — że za wszystkim stał kpt. Zagórski, równie traumatycznie przyjęli jak samo aresztowanie. Jako pierwszy dowiedział się o tym mjr Mróz (sześć tygodni po zatrzymaniu), który podzielił się tą informacją z kpt. Jasiennickim. Ten został nią aż oszołomiony, że „początkowo nie chciał w to uwierzyć, by kpt. Zagórski, który wspólnie z nim pracował, razem z nim mieszkał i na pół godziny przed aresztowaniem ścisłał mu dłoń — mógł wnieść formalne oskarżenie”<sup>30</sup>. Mjr Mróz całą winą za zaistniałą sytuację obarczył kpt. Zagórskiego, a konkludując, stwierdził, że taką denuncjatorską postawę należało

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem, Potwierdzenie odbioru listu od OSHO f. Szt. dla płk. Starzewskiego z 26 XI 1923 r., k. 14. Choć nieznaną jest treść tej korespondencji, z dużym prawdopodobieństwem należy postawić tezę, że chodziło o wątek dochodzenia związany z zaginięciem raportu mjr. Mroza w 1921 r.

<sup>24</sup> Ibidem, List OSHO f. Szt. do CAW z 26 XI 1923 r., k. 15.

<sup>25</sup> Dyrektor CAW dysponował jedynie wykazem takich teczek — zob. ibidem, Odpowiedź dyrektora CAW ppłk. B. Pawłowskiemu do OSHO f. Szt. z 26 XI 1923 r., k. 16.

<sup>26</sup> Zob. ibidem, Pismo Departamentu IX MSWojsk. do OSHO f. Szt. do rąk własnych płk. Kutrzeby z 14 I 1924 r., k. 17.

<sup>27</sup> Treść całego dokumentu — zob. ibidem, Pismo urzędowe K. i K. AOK [Cesarskie i Królewskie Naczelne Dowództwo Armii] o sygn. K.Nr 8342 z 27 V 1915 r., k. 18–19.

<sup>28</sup> Ibidem, Protokół spisany z mjr. rez. Adamem Mrozem w sprawie honorowej płk. szt. gen. Zagórskiego Włodzimierza z 4 XII 1923 r., k. 20.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 21.

<sup>30</sup> Ibidem.

naświetlić i sprawdzić, czy ona bynajmniej nie dyskwalifikowała go (tj. płk. Zagórskiego) jako polskiego oficera.

14 III 1924 r. w ramach prowadzonego dochodzenia sędziowie śledczy przesłuchali płk. W. Zagórskiego. Wszystkie pytania, oprócz jednego<sup>31</sup>, dotyczyły bezpośrednio trzech zagadnień: jego służby w Komendzie Legionów, okoliczności aresztowania Mroza i Jasiennickiego oraz zatargu honorowego w Kołomyi z 1915 r., do jakiego doszło pomiędzy nim a tym ostatnim. W. Zagórski oświadczył, że oprócz piastowania funkcji szefa sztabu Legionów Polskich, które objął na mocy porozumienia między AOK (Armee Ober Kommando) a NKN<sup>32</sup>, pełnił równocześnie „z polecenia AOK obowiązki szefa Oddziału II”<sup>33</sup>. W tym też czasie poznał kpt. Jasiennickiego, który przebywał w sztabie Legionu Wschodniego, a po jego reorganizacji został przydzielony na stanowisko referenta wyszkolenia przy sztabie Komendy Legionu. Odpowiadając na następne pytania, zaprzeczył, aby kandydaturę kpt. Jasiennickiego przewidywano na szefa sztabu Legionów<sup>34</sup>. Podnoszenie zaś tej tezy stanowiło w odczuciu W. Zagórskiego element linii obrony kpt. Jasiennickiego, której użył „w celu osłabienia oskarżenia”.

Nawiązując natomiast do przesłanek aresztowania obu „pokrzywdzonych” oficerów, oznajmił, że nastąpiło ono na rozkaz ówczesnego komendanta Legionów gen. Karola Trzaski–Durskiego w oparciu o jego (tj. Zagórskiego) meldunek sporządzony na podstawie poczynionych obserwacji i przeprowadzonych rewizji. Zarzuty postawione kpt. Jasiennickiemu oraz ppor. Mrozowi nie były bezpodstawne. Świadczyły o tym — jak twierdził W. Zagórski — raporty, jakie napływały do niego od rtm. Roberta Kunickiego (szefa żandarmerii Komendy Legionów), który donosił o ich nienaturalnym, wręcz szpiegowskim zachowaniu<sup>35</sup>. Ponadto przeprowadzona inwigilacja i rewizja ich mieszkań dostarczyły dość mocnych dowodów<sup>36</sup> pozwalających przedstawić im konkretne inkryminacje. Były one na tyle przekonujące, że uwolnienie<sup>37</sup>, zwłaszcza kpt. Jasiennickiego, spowodowało „głębokie zdziwienie” Zagórskiego.

Odnosząc się natomiast do pytania na temat incydentu (ostentacyjne niepodanie mu ręki na przywitanie przez kpt. D. Jasiennickiego), do którego doszło w marcu 1915 r. w Kołomyi

---

<sup>31</sup> Dotyczyło ono stosowania przez Zagórskiego imienia „Waldemar” w czasie służby w armii austriackiej. Zapytany, wyjaśnił, że ochrzczono go tym imieniem w Heidelbergu, gdyż ksiądz nie potrafił znaleźć w kalendarzu imienia „Włodzimierz” — *ibidem*, Protokół spisany dnia 14 III 1924 r. o godz. 9.30 z pułk. szt.[abu] gen.[eralnego] Zagórskim Włodzimierzem w sprawie wniesionemu przeciwko niemu oskarżenia przez Adama Mroza, k. 25.

<sup>32</sup> Wyłanianie wspólnego kandydata na to stanowisko potwierdził gen. J. Haller w pisemnym zeznaniu — *zob. ibidem*, Pisemna odpowiedź gen. J. Hallera dla sędziego śledczego gen. W. Rogalskiego z 4 XII 1924 r., k. 76.

<sup>33</sup> W myśl porozumienia AOK z NKN tylko jeden oficer armii austriackiej miał się znajdować w ścisłym gronie Komendy Legionów — *ibidem*, Protokół spisany dnia 14 III 1924 r. o godz. 9.30 z pułk. szt.[abu] gen.[eralnego] Zagórskim Włodzimierzem w sprawie wniesionemu przeciwko niemu oskarżenia przez Adama Mroza, k. 24.

<sup>34</sup> Odpadała ona z przyczyn formalnych. „Według — jak twierdził płk Zagórski — zwyczajów przyjętych w armii austriackiej było wykluczonem, aby oficer linjowy mógł konkurować w tym wypadku z oficerem sztabu generalnego” — *ibidem*.

<sup>35</sup> Np. „[...] interesowali się w sposób podejrzany dyslokacją i organizacją wojsk Legionowych i austriackich [...] usiłowali zbierać informacje o fortach w Krakowie” — *ibidem*, k. 25.

<sup>36</sup> Były to arkusze z pytaniami (napisanymi przez osobę trzecią) o stan moralny legionistów, ruchy i uzbrojenie wojsk. Przy niektórych widniały odpowiedzi naniesione ręką kpt. Jasiennickiego. Znalaziono również „spis Królewaków służących w Legionach” — *ibidem*, k. 26.

<sup>37</sup> O ich uwolnieniu kpt. W. Zagórski dowiedział się bezpośrednio od gen. Durskiego — *ibidem*, k. 27.

w gabinecie gen. Durskiego, płk. Zagórski powiedział, iż w ogóle nie przypomina sobie tego faktu. Ponadto — jak dodał — „nie wyobrażam sobie, ażebym mógł podobne zajście puścić płazem”<sup>38</sup>. W celu potwierdzenia swojej wersji nalegał przesłuchać świadków — gen. Durskiego, kpt. Jana Jakubowskiego, płk. Franciszka Kleeberga oraz ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego.

Podanie przez płk. W. Zagórskiego potencjalnych świadków rzekomego zatargu honorowego z Kołomyi sprokurowało podjęcie dalszych czynności przez sędziów śledczych. 3 IV 1924 r. wysłali oni pisma do płk. Kleeberga (dowódcy 14 Dywizji Piechoty w Poznaniu) i ppłk. Dzwonkowskiego (szefa sztabu DOK nr IV Łódź) z prośbą o przybliżenie im wszystkich szczegółów związanych z tą sprawą<sup>39</sup>. Kilka dni później otrzymali zwrotną korespondencję, w której obaj „informatorzy” niewiele wyjaśniali — płk. Kleeberg oznajmił, iż do Legionów przyłączył się w maju 1915 r., a więc dwa miesiące później niż termin samego zdarzenia<sup>40</sup>, z kolei ppłk. Dzwonkowski nie przypominał sobie ani osoby kpt. Jasiennickiego, ani całego zajścia<sup>41</sup>.

Powolne tempo toczącego się postępowania honorowego wywołało reakcję mjr. Mroza, tym bardziej że był on przeświadczony o istnieniu materiałów obciążających płk. Zagórskiego, które znajdowały się w CAW<sup>42</sup>. Tymczasem po upływie trzech lat zauważył ich brak w archiwum wojskowym<sup>43</sup>, co go skonsternowało. Ta zadziwiająca sytuacja na tyle go zirytowała, iż 8 IV 1924 r. wystąpił z prośbą (i jednocześnie zażaleniem<sup>44</sup>) do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego o przeprowadzenie osobnego dochodzenia (lub rozciągnięcia już istniejącego w kwestii „zniknięcia” jego raportu z 1921 r.) na temat niewyjaśnionych okoliczności zaginięcia zarchiwizowanych dokumentów związanych z jego sprawą<sup>45</sup>. Ponadto zwrócił uwagę na rażące naruszenie przepisów w związku z awansem W. Zagórskiego na stopień generała<sup>46</sup>. Nominacja ta nastąpiła wbrew art. 47 *Ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich*, który wykluczał prawo do awansu oficerów, przeciwko którym toczyło się postępowanie sądowo-honorowe<sup>47</sup>. Te dość dziwne okoliczności towarzyszące tej sprawie sprawiły, że mjr rez. A. Mróz poprosił MSWojsk. o jak najszybsze przekazanie mu informacji, w jakim stadium znajdowało się postępowanie honorowe wdrożone przeciwko płk. Zagórskiemu<sup>48</sup>.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, Kopia pisma OSHO f. Szt. do płk. Kleeberga i ppłk. Dzwonkowskiego z 3 IV 1924 r., k. 28.

<sup>40</sup> Ibidem, Własnoręczna notatka — odpowiedź płk. F. Kleeberga [brak daty], k. 30.

<sup>41</sup> Ibidem, List ppłk. Dzwonkowskiego do OSHO f. Szt. z 5 IV 1924 r., k. 31.

<sup>42</sup> A. Mróz twierdził, że 17 I 1921 r. widział akta sprawy Sądu Polowego w Krakowie w sprawie kpt. Jasiennickiego i tow., które ulokowano w CAW — ibidem, Pismo mjr. A. Mroza do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 8 IV 1924 r., k. 33.

<sup>43</sup> To niewytłumaczalne zniknięcie potwierdził później w specjalnym raporcie naczelny prokurator wojskowy gen. Edward Gruber — zob. ibidem, Pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego gen. Grubera do MSWojsk. z 22 I 1925 r., k. 77.

<sup>44</sup> Takiego zwrotu użyto w wykazie akt sprawy przeciwko W. Zagórskiemu — ibidem, Spis aktów w sprawie honorowej płk. Zagórskiego Włodzimierza z mjr. rez. Adamem Mrozem, k. 2.

<sup>45</sup> Odpis tej prośby (zażalenia) mjr Mróz przesłał również do OSHO f. Szt. — zob. ibidem, List mjr. Mroza do mjr. [Wiatra] z 8 IV 1924 r., k. 43.

<sup>46</sup> Zob. Rozporządzenie Prezydenta RP, „Dziennik Personalny” 1924, nr 32, z 2 IV.

<sup>47</sup> Szerz. *Ustawa z 23 III 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich*, „Dz. U. RP” 1922, nr 32, poz. 256.

<sup>48</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo mjr. A. Mroza do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 8 IV 1924 r., k. 34.

Dlaczego awansowano W. Zagórskiego na generała brygady w czasie, kiedy wdrożone było przeciwko niemu postępowanie honorowe? Na to pytanie nie można znaleźć jednoznacznej odpowiedzi. Trudno przypuszczać, żeby doszło do zwykłego przeoczenia tej sprawy honorowej przy weryfikacji osoby Zagórskiego na stopień generalski. Należy więc wziąć pod uwagę świadome działanie, ale i w takim wypadku trudno dopatrzeć się jakiejś strategii. Na pewno nominacja ta pociągała za sobą określone skutki prawne w postaci przesunięcia właściwości sądowej i przekazania sprawy Sądowi Honorowemu dla Generałów (dalej: SHG). To zaś mogło dawać albo komfort poczucia większej obiektywności w rozpatrywaniu materiałów dowodowych (w SHG zasiadali oficerowie tej samej lub wyższej rangi), albo zwiększenia szansy na jego uniewinnienie bądź ukaranie. Odpowiedni bowiem dobór składu sędziowskiego (a powszechnie wiadano, iż Zagórski był ostro zantagonizowany z Piłsudskim) gwarantowałyby „satisfakcjonujący” wyrok<sup>49</sup>.

Wraz z nadaniem stopnia generalskiego W. Zagórskiemu sprawa honorowa, która toczyła się przeciw niemu, stała się bezprzedmiotowa dla OSHOf.Szt., toteż jego przewodniczący płk J. Kołłataj–Szednicki wystąpił do MSWojsk. o jej przekazanie właściwemu OSH<sup>50</sup>. 1 V 1924 r. nastąpiło oficjalne jej objęcie przez SHG<sup>51</sup>. Ze źródeł wynika, że ten zaś do prowadzenia dochodzenia wstępnego wyznaczył gen. Kazimierza Dzierżanowskiego i gen. Wojciecha Rogalskiego. Obaj, dysponując aktami dostarczonymi przez OSHOf.Szt., nie zaczęli sprawy od początku, lecz ją kontynuowali. Na przełomie października i listopada 1924 r. przesłuchiwali (osobiście bądź drogą pisemną) kolejnych świadków wytypowanych m.in. na podstawie uzyskanych zeznań<sup>52</sup>. Byli to: ppłk rez. dr Michał Wyrostek (były szef kancelarii w Komendzie Legionów)<sup>53</sup>, mjr Bertold Merwin (wykładowca Oficerskiej Szkoły Piechoty, były kierownik biura prasowego przy Komendzie Legionów)<sup>54</sup>, płk Jan Skorobohaty–Jakubowski (dowódca 13 Dywizji Piechoty w Równem)<sup>55</sup>, gen. Karol Trzaska–Durski<sup>56</sup>. Z ich zeznań na pierwszy plan wysuwał się tylko jeden wątek — nie było żadnego incydentu między kpt. Zagórskim a kpt. Jasiennickim na tle honorowym w marcu 1915 r. Wszyscy zgodnie twierdzili, iż nie dałoby się ukryć przed środowiskiem wojskowym takiego przypadku i na pewno wiele osób o nim by się dowiedziało: „Przypuszczam — jak np. zanotowano w protokole przesłuchania mjr. Merwina — że zajście jakkolwiek poważniejsze nie byłoby pozostało w tajemnicy, gdyż

<sup>49</sup> W myśl przepisów *Statutu OSH* od wyroku wydanego przez SHG nie przysługiwało odwołanie — art. 15 *Statutu OSH* z 1918 r.

<sup>50</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo przewodniczącego OSHOf.Szt. płk. Kołłataja–Szednickiego do Ministra Spraw Wojskowych z 28 IV 1924 r., k. 35. Z wnioskiem o przesunięcie tej sprawy mógł wystąpić płk Kołłataj–Szednicki samodzielnie (bez presji ze strony osób trzecich), bo — jak napisał Mieczysław Bielski — podchodził on niezwykle rzetelnie do wykonywania funkcji przewodniczącego OSHOf.Szt., a ponadto „uchodził za nadszwycząc obiektywnego i sprawiedliwego badacza trudnych spraw honorowych” — M. Bielski, *General brygady dr Jan Kołłataj–Szednicki (1883–1944). Żołnierz, lekarz, komendant Centrum Wyszkożenia Sanitarnego*, Toruń 2012, s. 234.

<sup>51</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List Szefa Gabinetu MSWojsk. gen. Edwarda Szpakowskiego do Przewodniczącego SHG gen. Lucjana Żeligowskiego z 1 V 1924 r., k. 35.

<sup>52</sup> Por. ibidem, Odpis zeznania mjr. Mroza oraz Pismo sędziów śledczych SHG do płk. Jana Skorobohatego–Jakubowskiego z 3 XI 1924 r., k. 40.

<sup>53</sup> Ibidem, Pisemne zeznanie ppłk. dr. M. Wyrostka z 20 X 1924 r., k. 36.

<sup>54</sup> Ibidem, Protokół w sprawie gen. bryg. W. Zagórskiego przeciw śp. kpt. Jasiennickiemu i mjr. rez. Mrozowi [sic! — powinno być przeciw gen. Zagórskiemu] z 20 X 1924 r., k. 37–38.

<sup>55</sup> Ibidem, List płk. J. Skorobohatego–Jakubowskiego do SHG z 10 XI 1924 r., k. 39.

<sup>56</sup> Ibidem, Pismo emerytowanego gen. broni K. Trzaski–Durskiego z 10 XI 1924 r., k. 41.

kpt. Zagórski jako Szef Sztabu Komendy Legionów był zbyt prononsowaną osobistością, iżby poważny zatarg z nim mógł pozostać w tajemnicy przed najbliższym jego otoczeniem. Po wtóre, znając temperament kpt. Zagórskiego, przypuszczam, że nie przepuściłby płazem<sup>57</sup>. Istotna też w tej rekonstrukcji zdarzenia wydaje się wypowiedź gen. Trzaski–Durskiego, w którego gabinecie rzekomo miało dojść do tej obrazy. Jednoznacznie zdementował on wystąpienie owego niehonorowego czynu, oświadczając: „Nie przypominam sobie, by w mojej obecności wydarzyła się scena podania i nieprzyjęcia ręki, na co byłbym z pewnością zareagował”<sup>58</sup>.

Zgodnie z art. 49 *Statutu OSH*<sup>59</sup> sędziowie śledczy przedstawili wyniki swego dochodzenia SHG<sup>60</sup>, który 9 XII 1924 r. uznał, że zarzuty wobec gen. W. Zagórskiego nie wystarczyły do postawienia go w stan oskarżenia. W uzasadnieniu przejętej uchwały<sup>61</sup> napisano, że na odstąpienie od jego osądzenia złożyło się kilka czynników. Po pierwsze, stwierdzono, że kpt. Zagórski obok pełnienia funkcji szefa sztabu Legionów piastował również stanowisko kierownika II Oddziału Komendy Legionów i „działał w zakresie swej służby”. I to w ramach jej wykonywania, a nie jako osoba prywatna, złożył doniesienie o szpiegowaniu kpt. Jasiennickiego i ppor. Mroza. Natomiast po ich aresztowaniu „załatwienie tej sprawy nie mogło być przed jej ukończeniem, na co składały się warunki wojenne, które uniemożliwiały szybsze zakończenie dochodzeń, a temsamem opóźniały wszechstronne wyjaśnienia sprawy na korzyść obwinionych”<sup>62</sup>. Po drugie, nie znaleziono w zasobach archiwalnych żadnych dokumentów, które dałyby podstawy do oskarżenia W. Zagórskiego o nadużycie władzy, krzywoprzysięstwo czy oszczerstwo, jakich dopuścić się miał w czasach legionowych. I po trzecie, ani jeden przesłuchany świadek (nawet wskazany przez oskarżającego) nie potwierdził „[...] zarzutów i faktów zaszłych między b. kpt. Zagórskim a ś.p. kap. Jasiennickim”<sup>63</sup>. Tak podjęta uchwała kończyła postępowanie honorowe wobec gen. Zagórskiego.

## 2. Druga sprawa honorowa (styczeń 1925–grudzień 1925)

Zakończenie sprawy honorowej nie oznaczało zaprzestania ataków na gen. Zagórskiego. Ich kontekst był bardzo podobny do zarzutów stawianych przez mjr. Mroza, czyli polegał na próbie udowodnienia gen. Zagórskiemu niehonorowych czynów z czasów legionowych. Przybrały one jednak wymiar publiczny, a zwiastunem tego (a jak się później okazało, początkiem całej serii) była prasowa publikacja. Pod koniec listopada 1924 r. w „Głosie Prawdy” ukazał się artykuł *Rozwiązanie zagadki historycznej* autorstwa Wojciecha Stpiczyńskiego (będącego także redaktorem naczelnym tego czasopisma), w którym powołując się na tajną

<sup>57</sup> Ibidem, Protokół w sprawie gen. bryg. W. Zagórskiego przeciw śp. kpt. Jasiennickiemu i mjr. rez. Mrozowi z 20 X 1924 r., k. 37–38.

<sup>58</sup> Ibidem, Pismo emerytowanego gen. broni K. Trzaski–Durskiego z 10 XI 1924 r., k. 41.

<sup>59</sup> Przepis ten brzmiał następująco: „Po przeprowadzeniu dochodzeń przedstawia się wyniki sądów honorowemu, który poweźmie uchwałę, czy posądzony ma być oddany pod sąd honorowy, czy też nie”.

<sup>60</sup> W źródle brakuje składu (oraz podpisów identyfikujących członków) SHG, który podjął tę uchwałę. Zgodnie z praktyką na pewno w nim zasiadali sędziowie śledczy, czyli w tym przypadku gen. Dzierżanowski i Rogalski.

<sup>61</sup> Błędnie nazwano dokument w tytule jako „orzeczenie”. Powinno być „uchwała” — IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Orzeczenie SHG z 9 XII 1924 r., k. 44.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 45.



wiadomość Komendy Legionów z 6 VIII 1917 r.<sup>64</sup>, oskarżył W. Zagórskiego o dekonspirację grupy polskich oficerów (m.in. kpt. Gustawa Orlicza–Dreszera, dr. Jana Kołłątaja–Srzednickiego, kpt. Stanisława Tessaro) przebywających w obozie w Szczypiornie wśród zwykłych żołnierzy<sup>65</sup>. W wyniku jego denuncjacji, która polegała na podpisaniu dokumentu cytowanego w tekście artykułu, wyłapano ich i zesłano do obozu karnego w Havelbergu.

Na reakcję gen. Zagórskiego nie trzeba było długo czekać. Dowiedziawszy się o artykule<sup>66</sup>, natychmiast podjął odpowiednie kroki prawne. 1 XII 1924 r. złożył raport u właściwego dowódcy (w przypadku generała był to MSWojsk.), w którym podkreślił, że nie czuje się denuncjantem, jak określił go Stpicyński. Uważał swe działanie za obowiązek służbowy mający na celu ukroćić „jedynymi wówczas legalnymi środkami agitacji prowadzonej wśród żołnierzy przeciwko Komendzie Legionów”<sup>67</sup>. W związku z zaistniałą sytuacją zaproponował, aby MSWojsk. wznowił rozpatrzenie tej sprawy „poruszanej już służbowo [...] w roku 1920 lub 1921”<sup>68</sup>. Nazajutrz, korzystając z przepisów jednego z kodeksów honorowych<sup>69</sup>, wysłał swoich sekundantów: ppłk. Władysława Andersa i ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego, do Stpicyńskiego z żądaniem otrzymania satysfakcji<sup>70</sup>. Ten, nie wyznaczając własnych zastępców (sekundantów), skutecznie zablokował procedurę zadośćuczynienia. Uczynił to — jak opisali Anders i Dzwonkowski — gdyż „dopiero sprawę rozpoczął, że sprawę tę, jako publicysta musi doprowadzić do końca, że wobec tego przed ukończeniem całej sprawy nie może wkraczać na drogę honorowego załatwienia, gdyż to by mu zamknęło usta”. Zapowiedział jednak, iż zgodzi się wystąpić jako strona w postępowaniu honorowym, ale dopiero po „ukończeniu całej sprawy”. Taka postawa Stpicyńskiego całkowicie paraliżowała dalsze czynności sekundantów gen. Zagórskiego, w związku z czym w myśl stosowanego kodeksu honorowego spisali jednostronny protokół<sup>71</sup>.

Gen. Zagórski, nie mogąc uzyskać zadośćuczynienia od redaktora „Głosu Prawdy”, jeszcze raz zwrócił się do MSWojsk. gen. Sikorskiego. W wysłanej do niego korespondencji nalegał, aby ten powołał komisję, która mogłaby po przesłuchaniu świadków wyświetlić prawdę

<sup>64</sup> Cały dokument wraz z tłumaczeniem znalazł się w artykule — zob. W. Stpicyński, *Rozwiązanie zagadki historycznej*, „Głos Prawdy” (dalej: „GP”) 1924, nr 64, s. 758, 759.

<sup>65</sup> Byli to oficerowie (czternastu), którzy dokonali „samodegradacji”, aby pozostać ze swoimi podkomendnymi — zob. ibidem, s. 758; M. Bielski, op. cit., s. 162; J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 211, 212; P. Kardela, *Gen. Gustaw Konstanty Orlicz–Dreszer (1889–1936). Zarys biografii wojskowej i politycznej*, Warszawa 1993, s. 44.

<sup>66</sup> Poinformował go tym również gen. E. Gruber — zob. IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List Naczelnego Prokuratora Wojskowego gen. E. Grubera do Szefa Administracji i wiceministra MSWojsk. z 3 XII 1924 r., k. 75.

<sup>67</sup> Ibidem, Pismo gen. W. Zagórskiego do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 1 XII 1924 r., k. 68. Internowani legionieści w Szczypiornie prowadzili wówczas wewnętrzną agitację o wytrwanie na stanowisku „antyprzysięgowym” i niewstępowanie do oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej, popularnie zwanej Polnische Wehrmacht — zob. J. Snopko, op. cit., s. 224.

<sup>68</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo gen. W. Zagórskiego do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 1 XII 1924 r., k. 68.

<sup>69</sup> Prawdopodobnie *Polskiego kodeksu honorowego* autorstwa Władysława Bozewicza — najbardziej popularnego w korpusie oficerskiego.

<sup>70</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Protokół sporządzony przez W. Andersa i Z. Dzwonkowskiego z 2 XII 1924 r. godz. 14, k. 74.

<sup>71</sup> Ibidem. Celowość spisania jednostronnego protokołu polegała na stwierdzeniu niehonorowości drugiej strony z powodu utrudniania lub uniemożliwiania przeprowadzenia procedury honorowej — zob. A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997, s. 70.

w sprawie opisywanej w artykule. A to w przyszłości — na co zwrócił uwagę gen. Zagórski — umożliwiłoby mu wystąpienie do sądu z powództwa cywilnego („sprawa o oszczerstwo”), przy jednoczesnej rezygnacji z postępowania honorowego. Ponadto nie omieszkał w złym świetle przedstawić sylwetki redaktora Stpiczyńskiego, określając go mianem osoby niegodnej miana dżentelmena (za odmowę dania satysfakcji) oraz uznając za mściciela: „Melduję — napisał gen. Zagórski — że muszę uważać zamiar dalszych ataków przeciwko mej czci zamierzonych przez p. Stpiczyńskiego za próbę zemsty na mojej osobie z powodu mego stanowczego stanowiska w sprawie pojedynku jego z generałem Szeptyckim”<sup>72</sup>.

Opublikowanie na łamach „Głosu Prawdy” tajnego dokumentu z czasów istnienia Komendy Legionów zaktywizowało również Wojskowy Instytut Naukowo–Wydawniczy, którego szef płk Waclaw Tokarz zlecił przeprowadzenie wewnętrznego dochodzenia w CAW w kwestii domniemanego wydobywania oryginału<sup>73</sup> z archiwum<sup>74</sup>. Ostatecznie porzeczono jednak na samej analizie przywoływanego w publikacji źródła, gdyż liczba nieprawidłowości wykrytych w nim przez dyrektora CAW ppłk. Dr. Bronisława Pawłowskiego prawdopodobnie podważała jego autentyczność. Uwagi te dotyczyły zarówno strony formalnej, jak i merytorycznej. Te pierwsze polegały m.in. na niezgodności sygnatury dokumentu z dziennikiem Komendy Legionów, nietypowym zastosowaniu w nim pewnych zwrotów<sup>75</sup> czy słów<sup>76</sup>. Drugie zaś — tzw. Wątpliwości merytoryczne — powstały w oparciu o wyniki metody porównawczej, jakiej poddano opublikowany dokument wraz z innymi dostępnymi materiałami archiwalnymi. W CAW bowiem spośród akt służbowych poświęconych funkcjonowaniu Legionów odnaleziono kilka, które stawały w innym świetle gen. Zagórskiego w kontekście całokształtu operacji wyłapywania polskich oficerów w obozie w Szczypiornie. Z ich treści wynikało, że tę akcję władze niemieckie podjęły 23 VII 1917 r., czyli dwa tygodnie wcześniej od daty rozkazu podpisanego przez Zagórskiego. A ponadto identyczny rozkaz, jak ten podpisany 6 sierpnia przez Zagórskiego, wysłano 30 lipca z Komendy Legionów<sup>77</sup>. Brak na nim jednak czytelnej autoryzacji — jak przypuszczał Pawłowski — powodował, że odpowiedzialność za jego sporządzenie i wydanie spadła na ówczesnego szefa

<sup>72</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo gen. Zagórskiego do Ministra Spraw Wojskowych z 5 XII 1924 r., k. 73. Gen. Zagórski, będąc sekundantem (wraz z ppłk. W. Andersem) gen. Szeptyckiego, mocno upierał się podczas ustalania (z sekundanami Stpiczyńskiego, tj. Tadeuszem Hołówko i Marianem Zyndramem–Kościałkowskim) warunków pojedynku, aby odbył się on na szable. Ten rodzaj broni zdecydowanie faworyzował gen. Szeptyckiego, w przeciwieństwie do niedowidzącego na jedno oko Stpiczyńskiego. Pojedynek odbył się 13 XI 1924 r. — zob. J. Rawicz, *Do pierwszej krwi*, Warszawa 1974, s. 64–71; J. Pietrzak, *Radykalny pilsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001, s. 55, 56.

<sup>73</sup> W ostatnim zdaniu artykułu W. Stpiczyńskiego wspomniano, że oryginał dokumentu znajduje się w posiadaniu redakcji — zob. W. Stpiczyński, op. cit., s. 760.

<sup>74</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo Szefa Wojskowego Instytutu Naukowo–Wydawniczego płk W. Tokarza do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 6 XII 1924 r., k. 69.

<sup>75</sup> Np. nie wiadomo, dlaczego w cytowanym dokumencie użyto terminu *Reserwat*. Po pierwsze, słowo to powinno być zapisane z literką „v” a nie „w”. Po drugie, tajność aktu oznaczano nie jako *Reserwat*, ale jako *geheim* (lub jego skrót — *geh.*) umieszczane obok sygnatury z dziennika podawczego — ibidem. List dyrektora CAW ppłk. B. Pawłowskiego do Szefa Wojskowego Instytutu Naukowo–Wydawniczego z 6 XII 1924 r., k. 70 (lub 89 — maszynopis).

<sup>76</sup> Dwukrotnie znalazło się słowo „Warszawa”, a tymczasem stosowano jego niemiecką wersję „Warschau” — ibidem.

<sup>77</sup> Cały tekst z 30 VII 1917 r. wydany przez Komendę Legionów — zob. ibidem, Kommando Polnischer Legionen Op. Nro.210/2.gch., k. 72 (lub 95)

Komendy Legionów ppłk. Leona Berbeckiego<sup>78</sup>. „Jak z tego okazuje się — konkludował dyrektor CAW — Niemcy zwrócili uwagę na tych oficerów i całą sprawę załatwili — nie w myśl wygłoszonych później po 30 VII decyzji Komendy Legionów Polskich, lecz według własnej decyzji. Wobec tego pismo Komendy Legionów Polskich z 30 VII nie odegrało tu ważniejszej roli, a już żadnego wpływu nie mogło mieć, nawet gdyby było pismo mjr. Zagórskiego z 6 VIII 1917 r.”<sup>79</sup>

Tę swoistą „ekspertyzę” (czy też krytykę) źródła B. Pawłowskiego przesłano 6 XII 1924 r. do MSWojsk. gen. Sikorskiego<sup>80</sup>, który jeszcze tego samego dnia wydał dyspozycję, aby za pośrednictwem szefa Gabinetu MSWojsk. przekazać ją do SHG<sup>81</sup>. Gen. Edward Szpakowski (ówczesny szef Gabinetu MSWojsk.) wypełnił to polecenie i 27 XII 1924 r. oddał wszystkie dokumenty (tj. całą dotychczasową korespondencję, która wpłynęła do MSWojsk.). Na początku 1925 r. nastąpiło zarejestrowanie sprawy w SHG jako L.24/1925.

SHG nie zdążył jeszcze rozpocząć dochodzenia w sprawie gen. Zagórskiego, a już w „Głosie Prawdy” ukazały się kolejne artykuły pióra Stpiczyńskiego szkalujące osobę byłego szefa Komendy Legionów Polskich<sup>82</sup>. W numerze z 3 I 1925 r. W. Stpiczyński porównał służbę W. Zagórskiego z czasów pierwszej wojny światowej do denuncjatorskiej działalności Niemki Fanny Dittner, którą skazano w II RP. Z ubolewaniem zaznaczył jednak, iż jak w jej przypadku środowisko polityczne i społeczne było tą sytuacją mocno poruszone, tak po ujawnieniu „kolaboracyjnej kariery” gen. Zagórskiego nikt ani się tym nie interesował, ani nie żądał wyjaśnień: „[...] dla p. Włodzimierza Ostoi–Zagórskiego, który Polaków niemiecką ręką na szubienicę i do ciężkich zsyłał więzień, generalski mundur, wysokie stanowiska i ordery, i cicho, sza, żadnych protestów, żadnych oburzeń i gromów, żadnej chociażby najlżejszej uwagi, że może należałoby się oczyścić, zanim z denuncjowanymi pospółu sięgają po zaszczyt noszenia polskiego munduru. Cisza. Nie dosłyszał p. minister Sikorski, ogłuchł prokurator, oślepla rozdająca na patryotyzm patenty Endecja — gdyśmy ogłosili dokument świadczący, że w gabinecie szefa departamentu ministerstwa spraw wojskowych siedzi ukryta w generalski mundur Fanny Dittner w gorszym, bo Polskiem wydaniu”<sup>83</sup>.

Ataki ze strony redaktora Stpiczyńskiego nie ustępowały, gdyż 21 lutego ogłosił swój kolejny artykuł, gdzie w jednym fragmencie krytykował MSWojsk. gen. Sikorskiego za niewyciąganie konsekwencji wobec swego podwładnego–donosiciela, w innym zaś nadal nie szczędził ostrych słów gen. Zagórskiemu<sup>84</sup>. Na potwierdzenie swej opinii o niehonorowości tego ostatniego zamieścił w nim następujący dokument. Był to jednostronicowy proto-

<sup>78</sup> Zagórski nie mógł go wtedy podpisać, ponieważ szefostwo nad tą instytucją objął dopiero 4 VIII 1917 r. — zob. ibidem, List dyrektora CAW ppłk. B. Pawłowskiego do Szefa Wojskowego Instytutu Naukowo–Wydawniczego z 6 XII 1924 r., k. 71 (lub 90).

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Zob. ibidem, Pismo Szefa Wojskowego Instytutu Naukowo–Wydawniczego płk. W. Tokarza do MSWojsk. gen. W. Sikorskiego z 6 XII 1924 r., k. 69.

<sup>81</sup> Por. ibidem, Odrębna notka gen. Sikorskiego z 6 XII 1924 r. umieszczona pod pismem płk. Tokarza, k. 69.

<sup>82</sup> W międzyczasie na łamach „GP” opublikowano jeszcze jeden artykuł oczerniający gen. Zagórskiego. Nawiązano w nim do sprawy aresztowania kpt. Jasiennickiego i ppor. Mroza, która już została rozstrzygnięta przez SHG — zob. W. Stpiczyński, *Denuncjacja jako system pracy gen. Zagórskiego*, „GP” 1924, nr 67, s. 809, 810.

<sup>83</sup> W. Stpiczyński, *Fanny Dittner i panowie Zagórscy*, „GP” 1925, nr 69, s. 9.

<sup>84</sup> M.in. napisał: „[...] Gen. Zagórski jest tedy denuncjantem, o wiele bardziej winnym od wielu pospółtych tej zbrodni szarych uczestników, a którzy w tak wielu wypadkach oddali za to głowę pod topór

kół z 3 VIII 1917 r., który spisali sekundanci kpt. Gustawa Orlicza–Dreszera: por. Tadeusz Śmigalski i por. dr Konstanty Dzieduszycki po nieudanym porozumieniu z sekundantami gen. Zagórskiego (wtedy w stopniu majora) — por. Bogusławem Szulem i ppor. dr. Franciszkiem Stochem<sup>85</sup>. Ci ostatni bowiem nie zgadzali się na weryfikację honorowości swego mododawcy przez sąd honorowy<sup>86</sup>, od której dalsze postępowanie uzależniał Orlicz–Dreszer. Dopuszczał on możliwość pojedynku, na co od początku nalegał mjr Zagórski, ale tylko wówczas, gdy uzyska odpowiedzi sądu honorowego na kilka pytań, w tym na następujące: „Czy przeciw Panu Majorowi Zagórskiemu Włodzimierzowi nie wynikają z jego pobytu w austriackiej K.Stelle [Kundschaft–Stelle, tj. austriackiej placówce wywiadowczej — G. K.] zarzuty, wykluczające możliwość dania satysfakcji?”<sup>87</sup>. Protokół ten stał się, w mniemaniu Stpiczyńskiego, następnym dowodem dyskredytującym osobę Zagórskiego jako oficera–Polaka.

Artykuły Stpiczyńskiego z początku 1925 r. wymierzone w gen. Zagórskiego odbiły się szerokim echem w środowisku wojskowym<sup>88</sup> i politycznym. W tym ostatnim przypadku informacji o inkryminacjach podnoszonych w owych publikacjach zażądały od rządu nawet niektóre kluby parlamentarne<sup>89</sup>. Poselski wniosek stał się swoistym katalizatorem następnych działań wojskowej temidy. 27 II 1925 r. szef Departamentu IX Sprawiedliwości i naczelny prokurator wojskowy gen. E. Gruber zwrócił się („z polecenia Wiceministra i Szefa Administracji”) do SHG z prośbą o zawiadomienie go o stanie postępowania honorowego w sprawie gen. Zagórskiego<sup>90</sup>. Kilka dni później dowiedział się bezpośrednio od przewodniczącego SHG gen. Józefa Hallera, że dochodzenie przygotowawcze się toczy, a uchwała o ewentualnym oddaniu podejrzanego pod sąd zapadnie jeszcze w marcu 1925 r.<sup>91</sup> Ta zapowiedź ukończenia wstępnej fazy procedury honorowej okazała się stymulatorem SHG, ponieważ „błękityn generał” nakazał sędziom śledczym — gen. G. Orliczowi–Dreszerowi

---

sprawiedliwości, gdyż denuncjował jako oficer polski — polskich oficerów” — idem, *Jeszcze jeden dokument o p. Włodzimierzu Zagórskim*, „GP” 1925, nr 76, s. 122.

<sup>85</sup> Do dziś trudno ustalić, co było sednem zatargu między Zagórskim a Orliczem–Dreszerem — zob. P. Olstowski, *Generał Gustaw Orlicz–Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno–polityczny*, Toruń 2000, s. 105, 106.

<sup>86</sup> W tym czasie zatargi honorowe oficerowie polscy bardzo często rozwiązywali w oparciu o tzw. *Kodeks Ristowa*, który prawdopodobnie przewidywał taką instytucję.

<sup>87</sup> W. Stpiczyński, *Jeszcze jeden...*, s. 123.

<sup>88</sup> Ze względu na charakter tych artykułów ich kopie trafiały nawet do MSWojsk. i SHG — zob. IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List Szefa Gabinetu MSWojsk. gen. E. Szpakowskiego do SHG z 3 II 1925 r., k. 79; ibidem, Pismo Szefa Departamentu IX Sprawiedliwości MSWojsk i Naczelnego Prokuratora Wojskowego gen. Grubera do Pana MSWojsk. z 23 II 1925 r., k. 78.

<sup>89</sup> W Sejmie złożono nawet wniosek o wyjaśnienie zarzutów prasowych wobec gen. Zagórskiego — zob. Wniosek posła Juliusza Poniatowskiego i tow. z klubów Związku Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”, Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i Związku Chłopskiego, w sprawie wezwania Rządu do złożenia Sejmowi sprawozdania o zarzutach czynionych p. gen. Zagórskiemu, Sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu RP z 24 II 1925 r., łam 49–50.

<sup>90</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo Szefa Departamentu IX Sprawiedliwości MSWojsk. i Naczelnego Prokuratora Wojskowego gen. Grubera do Przewodniczącego SHG z 27 II 1925 r., k. 91.

<sup>91</sup> Ibidem, Korespondencja gen. J. Hallera do Szefa Departamentu IX MSWojsk. z 2 III 1925 r., k. 92.

i gen. Aleksandrowi Pajewskiemu<sup>92</sup> — przygotować referat ze sprawy na posiedzenie sądu, które przewidziano na dzień 10 III 1925 r.<sup>93</sup>

Szybko jednak się zorientowano, iż ten pierwszy nie może być referentem, gdyż zamierzano go przesłuchać w charakterze świadka (ze względu na zatarg honorowy z gen. Zagórskim z 1917 r.). Dokonano więc zmiany na stanowisku sędziego śledczego — 4 III 1925 r. gen. G. Orlicza-Dreszera zastąpił gen. Kazimierz Dzierżanowski<sup>94</sup>. Mimo że nie udało się zredagować i przedstawić referatu w zakładanym terminie, w następnych miesiącach aktywność śledczych, zwłaszcza gen. Dzierżanowskiego, była dość duża. Świadczą o tym jego krótkie notki oraz komentarze umieszczone na materiałach akt sprawy, które znalazły się w SHG. Z ich treści wynika, że była to swoista kwerenda dokumentów pod kątem oceny przydatności w dalszym postępowaniu<sup>95</sup>. Ponadto gen. Dzierżanowski, postanowiwszy przesłuchać „na odległość” ppłk. Norberta Okołowicza (w czasie Legionów pełnił funkcję komendanta żandarmerii polowej) oraz gen. Leona Berbeckiego, 30 VI 1925 r. wysłał im pisma z intrygującymi go pytaniami<sup>96</sup> związanymi ze zredagowaniem i podpisaniem donosów (z 30 VII i 6 VIII 1917 r.), które doprowadziły do aresztowania polskich oficerów w Szczypiornie. O ile w przypadku zeznania tego pierwszego istniała szansa rekonstrukcji napisania denuncjacji z 6 VIII 1917 r.<sup>97</sup>, o tyle z odpowiedzi nadesłanej przez gen. Berbeckiego nie dało się odtworzyć historii, a przede wszystkim wskazać osoby, która podpisała donos z 30 VII 1917 r.<sup>98</sup>

<sup>92</sup> Do gen. Pajewskiego ponaglenie w sprawie sporządzenia referatu (bez wyznaczonej konkretnej daty) wysłano już pod koniec lutego 1925 r. — IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List Przewodniczącego SHG gen. J. Hallera do gen. bryg. A. Pajewskiego z 20 II 1925 r., k. 94.

<sup>93</sup> Ibidem, List Przewodniczącego SHG gen. J. Hallera do gen. G. Orlicza-Dreszera z 2 III 1925 r., k. 92.

<sup>94</sup> Zob. ibidem, Odrębna notatka Sekretarza SHG gen. Edmunda Kesslera do gen. Kazimierza Dzierżanowskiego z 4 III 1925 r., k. 96.

<sup>95</sup> Bez znaczenia na dalszy przebieg dochodzenia potraktował np. niektóre dokumenty Komendy Legionów związane już z zakończoną sprawą honorową gen. Zagórskiego dotyczącą aresztowania kpt. Jasiennickiego i ppor. Mroza — zob. ibidem, Odrębna notka gen. Dzierżanowskiego na liście Szefa Oddziału V Sztabu Generalnego płk. Stefana Rotarskiego do Przewodniczącego SHG z 31 III 1925 r., k. 93. Innym razem nanosił swoje uwagi do informacji zawartych w danym dokumencie — zob. ibidem, Notatka gen. Dzierżanowskiego z 18 IV 1925 r. na przedwojennym dokumencie, k. 72.

<sup>96</sup> Zachowane źródła nie pozwalają na odtworzenie tych pytań.

<sup>97</sup> Ppłk Okołowicz przyznał się w liście, iż to on był autorem donosu, który zlecił mu napisać po niemiecku mjr Zagórski po tym, jak dowiedział się o pobycie przebranych oficerów w obozie dla zwykłych legionistów w Szczypiornie. Napomknął zarazem, że „nie jest mi zupełnie wiadomem, czy maj. Zagórski wydając wspomniany rozkaz, nie działał czasem z polecenia władzy przełożonej, jaką dla Komendy Legionów była, bądź co bądź, ówczesna [Tymczasowa — G. K.] Rada Stanu” — IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo ppłk. N. Okołowicza do SHG z 6 VII 1925 r., k. 98.

<sup>98</sup> Gen. Berbecki zastrzał się niepamięcią w kwestii wskazania potencjalnego inicjatora, autora i sygnatariusza denuncjacji z 30 VII 1917 r. Stwierdził, że za jego wysłanie do władz niemieckich (choć i w to wątpił) na pewno nie był odpowiedzialny ani on osobiście, ani żaden z podległych mu dowódców (tj. gen. Stanisław Szeptycki i gen. Zygmunt Zieliński), gdyż „dla mnie [...] i dla obu moich dowódców Korpusu, na ile mi wiadomo, było absolutnie niemożliwym podpisanie i przesłanie do Niemców donosu na oficerów Polaków, kolegów z bojów legionowych, szczególnie w sprawach natury politycznej” — zob. ibidem, List Dowódcy O.K. nr III w Grodnie gen. L. Berbeckiego do gen. dyw. K. Dzierżanowskiego z 8 VIII 1925 r., k. 99–101.

W sierpniu 1925 r. gen. K. Dzierżanowski obciążony innymi obowiązkami służbowymi<sup>99</sup> musiał tymczasowo odłożyć pracę jako „główny” referent SHG. Mimo że zadanie to przejął drugi sędzia śledczy, gen. Pajewski<sup>100</sup>, to nadal on monitorował całe postępowanie, a 21 października<sup>101</sup> przejął z powrotem akta sprawy gen. Zagórskiego<sup>102</sup>. Osiem dni później gen. K. Dzierżanowski sporządził już wstępne „notatki do referatu w sprawie gen. Zagórskiego” (tak je nazwał). Cały zebrany materiał dowodowy podzielił na trzy tematy, które wcześniej wystąpiły w artykułach W. Stpiczyńskiego: 1) sprawa konfliktu gen. Zagórskiego z kpt. Jasiennickim i mjr. Mrozem („GP”, nr 69); 2) zatarg honorowy mjr Zagórski–kpt. Orlicz–Dreszer z 1917 r. („GP”, nr 76); 3) sprawa doniesienia skutkująca aresztowaniem oficerów w obozie w Szczypiornie („GP”, nr 64). Pierwszy wątek od razu pominięto. Gen. Dzierżanowski przy analizowaniu tej kwestii zanotował krótko: „Sprawa [...] ostatecznie załatwiona”. Drugi — uznał, że „nie podlega rozpoznaniu”, choć wytknął pewne niedociągnięcia prawne, które przytrafiły się sekundantom przy likwidowaniu tego zatargu. Gen. Dzierżanowski zwrócił uwagę, że np. sekundanci gen. Orlicza–Dreszera „powinni byli [...] odnieść się do O.T.O. przed ostatecznym przyjęciem gen. Zagórskiego do Wojska Polskiego”<sup>103</sup>. Ponadto dowiedział się ustnie (choć pragnął to mieć na piśmie) od Orlicza–Dreszera, „[...] że od r. 1920 wszelkie nieporozumienia między nim a gen. Zagórskim są ostatecznie załatwione”<sup>104</sup>. Przy ostatnim wątku (pkt 3) — nie znalazła się żadna konkluzja. Gen. Dzierżanowski odnotował tylko kilka istotnych faktów (np. że Zagórski wydał rozkaz Okołowiczowi, aby zredagował donos) lub trudnych, niewyjaśnionych zagadnień (np. kto podpisał rozkaz z 30 VII 1917 r., czyli zanim szefostwo w Komendzie Legionów objął Zagórski)<sup>105</sup>.

Końcowy wniosek gen. Dzierżanowskiego zawarty w notatkach brzmiał: „Gen. Zagórski ma być oddany pod Sąd Honorowy”<sup>106</sup>. Nie znalazło się natomiast żadne do niego uzasadnienie, co świadczyło, iż „główny” referent nie wykluczał zmiany przyjętej wersji<sup>107</sup>. Przez kolejne dwa miesiące gen. Dzierżanowski przystąpił do weryfikowania tudzież uzupełniania niektórych założeń, które wynotował przy pracy nad projektem referatu. W tym celu wykorzy-

---

<sup>99</sup> Jesienią 1925 r. gen. Dzierżanowski jako uczestnik II kursu Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (dalej: CWSW) odbywał „podróż taktyczną”, która uniemożliwiła mu płynną organizację pracy w SHG — ibidem, List Sekretarza SHG gen. E. Kesslera do gen. Pajewskiego z 25 VIII 1925 r., k. 97. CWSW powstało 16 X 1923 r. w celu doskonalenia wyszkolenia pułkowników i generałów przewidzianych do roli wyższych dowódców — zob. Otwarcie CWSW, „Dz. Roz. Wojsk.” 1923, nr 39, poz. 504. Gen. K. Dzierżanowski został absolwentem tej placówki w październiku 1925 r. II kurs ukończył z pierwszą lokatą — zob. Rozporządzenie MSWojsk., „Dziennik Personalny” 1925, nr 115, z dn. 30 października. Zob. także J. M. Skelnik, *Centrum Wyższych Studiów Wojskowych 1923–1933*, Gdynia 2006, s. 11–13.

<sup>100</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List Sekretarza SHG gen. E. Kesslera do gen. Pajewskiego z 25 VIII 1925 r., k. 97.

<sup>101</sup> W tym dniu gen. K. Dzierżanowski objął funkcję komendanta Wyższej Szkoły Wojskowej — zob. „Dziennik Personalny” 1925, nr 110, z dn. 23 października.

<sup>102</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo gen. Pajewskiego do gen. Dzierżanowskiego z 21 X 1925 r., k. 102.

<sup>103</sup> Ibidem, Notatki gen. Dzierżanowskiego do referatu w sprawie gen. Zagórskiego z 29 X 1925 r., k. 103.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 104.

<sup>105</sup> Ibidem, k. 103.

<sup>106</sup> Ibidem, k. 104.

<sup>107</sup> Potwierdzeniem tego było zdanie, które widnieje w notatkach zamiast uzasadnienia: „motywy do ostatecznego zredagowania na posiedzeniu Sądu Honorowego” — ibidem, k. 104.

stywał korespondencję związaną ze sprawą, która napływała do SHG, lub służbowo kontaktował się z wybranymi osobami. Na dalszy rozwój postępowania ogromny wpływ miały dwa wydarzenia. Pierwsze, to list gen. Zagórskiego do SHG, w którym oznajmił, iż to on podpisał donos w sprawie zatrzymania polskich oficerów w Szczypiornie, ale — jak wspominał — „działalem w tym wypadku jako Szef Sztabu Komendy, w imieniu Komendanta Legionów [tj. gen. Zygmunta Zielińskiego<sup>108</sup> — G. K.] i bezwzględnie po zasięgnięciu jego decyzji”<sup>109</sup>. Drugie, to wymiana korespondencji gen. Dzierżanowskiego z gen. Orliczem–Dreszerem. Ten ostatni, odpowiadając na list sędziego śledczego z 3 listopada<sup>110</sup>, oznajmił, iż w sporze honorowym z 1917 r. wyznaczeni przez niego sekundanci działali zgodnie z jego wolą. Sam zaś zatarg z gen. Zagórskim został zakończony w czasie bitwy warszawskiej w 1920 r. na jednym ze spotkań „w Sztabie Frontu Generała Józefa Hallera”. Według relacji gen. Orlicza–Dreszera nastąpiło to spontanicznie: „[...] Spotkałem się po raz pierwszy z gen. Zagórskim od chwili spisania protokołu i uznając prawo do rehabilitacji, każdego obywatela Państwa, przez napięcie w okresie tak ciężkim w szeregu obrońców Ojczyzny, przyjąłem wyciągniętą przez niego rękę uważając tem samem sprawę honorową pomiędzy nami za zlikwidowaną”<sup>111</sup>.

Pozyskanie tych informacji przez gen. Dzierżanowskiego „przebiegowało” konkluzję w projekcie referatu. W jego notatkach „po uzupełnieniu” (sam tak nazwał pewien ich fragment) znalazł się zapis o nieoddawaniu gen. Zagórskiego pod sąd honorowy. W przygotowanym uzasadnieniu zauważył, że nie istniały żadne podstawy do udowodnienia mu zarzutów, które opisano w „Głosie Prawdy”. W dwóch z trzech przypadków sprawy były definitywnie zakończone (tj. kwestia związana z kpt. Jasiennickim i por. Mrozem oraz zatarg z gen. Orliczem–Dreszerem), w ostatnim natomiast (tj. sprawa donosu z 6 VIII 1917 r.) szanse na potwierdzenie inkryminacji przypisywanych gen. Zagórskiemu pozostawały iluzoryczne, zwłaszcza z powodu śmierci gen. Zielińskiego (zm. 11 IV 1925 r.) — byłego komendanta Legionów, a zarazem rzekomego głównego decydenta zorganizowania „czystki oficerskiej” w obozie w Szczypiornie<sup>112</sup>.

Na posiedzeniu 21 XII 1925 r. SHG zebrany w składzie: gen. Aleksander Osiński (jako przewodniczący), gen. Stanisław Wróblewski, gen. Stefan Suszyński, gen. Edmund Kessler, gen. Kazimierz Dzierżanowski i gen. Aleksander Pajewski<sup>113</sup> wydał orzeczenie<sup>114</sup>, w którym przychyłono się do stanowiska sędziów śledczych i postanowiono nie oddawać gen. Zagórskiego pod sąd. W uzasadnieniu stwierdzono, że sprawa gen. W. Ostoi–Zagórskiego „[...] nie nadaje się do traktowania w drodze honorowej, ponieważ [...] podlegała orzecznic-

<sup>108</sup> Gen. Zieliński został mianowany komendantem Legionów Polskich 24 IV 1917 r. Więcej o jego służbie na tym stanowisku — zob. P. Hapanowicz, *General Zygmunt Zieliński (1858–1925). Szkic do portretu*, Kraków 2012, s. 34–40.

<sup>109</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List gen. Zagórskiego do SHG [brak daty dziennej], k. 108. Na tym liście widnieje adnotacja gen. Dzierżanowskiego: „otrzymałem, 19 XI 1925 r.”.

<sup>110</sup> W liście tym gen. Dzierżanowski prosił o odpowiedź na jedno podstawowe pytanie: Czy zatarg z 1917 r. pomiędzy Zagórskim a Orliczem–Dreszerem został definitywnie zakończony? Zob. ibidem, List gen. Dzierżanowskiego do gen. Orlicza–Dreszera z 3 XI 1925 r., k. 109.

<sup>111</sup> Ibidem, Pismo gen. Orlicza–Dreszera do gen. Dzierżanowskiego z 18 XII 1925 r., k. 110–111.

<sup>112</sup> Zob. ibidem, Uzasadnienie konkluzji referatu odręcznie napisane przez gen. Dzierżanowskiego, które podpisał również gen. Pajewski [brak daty sporządzenia tego dopisku], k. 105–106.

<sup>113</sup> Na dokumencie maszynowo wyszczególniono także gen. Orlicza–Dreszera jako członka składu sędziowskiego, ale brakuje jego podpisu. Może to świadczyć, iż z racji powiązania ze sprawą został wyłączony z grona orzekającego.

<sup>114</sup> Zgodnie z art. 49 *Statutu OSH* wydawano na tym etapie postępowania uchwałę, a nie orzeczenie.

twu O.T.O. przed ostatecznym przyjęciem gen. Zagórskiego do Wojska Polskiego, do którego to O.T.O. sprawa powinna była wejść ze strony tych, którzy o niej wiedzieli”<sup>115</sup>. Nie uznano więc zarzutów postawionych przez W. Stpiczyńskiego w artykułach opublikowanych w „Głosie Prawdy” na przełomie 1924 i 1925 r.<sup>116</sup>

### 3. Trzecia sprawa honorowa (marzec 1926–luty 1928)

Na początku 1926 r. na łamach niektórych dzienników prasowych, np. „Kuriera Porannego”, „Robotnika”, przeprowadzono zmasowany atak na osobę gen. Zagórskiego<sup>117</sup>. Było to m.in. wynikiem przemyślanej strategii Klubu Mrówczego, który za wszelką cenę dążył do zdyskredytowania go w oczach opinii publicznej i odsunięcia ze stanowiska szefa Departamentu Żeglugi Powietrznej<sup>118</sup>. Gen. Zagórski nie wytrzymał tej prasowej „nawałnicy” i złożył pozew w sądzie powszechnym<sup>119</sup> przeciwko... redaktorowi naczelnemu „Głosu Prawdy” W. Stpiczyńskiemu za publikację sprzed dwóch lat. Nie oskarżył go za cały artykuł *Denuncjacja, jako system pracy gen. Zagórskiego*, który ukazał się 20 XII 1924 r., tylko za słowa, jakie znalazły się w ostatnim jego fragmencie<sup>120</sup>. Dlaczego nie założył sprawy autorowi jednego z artykułów opublikowanych w „Robotniku” czy „Kurierze Porannym”? Dlaczego pozwał Stpiczyńskiego za jego „starą” publikację? Na to niewątpliwie złożyło się kilka czynników. Po pierwsze, gen. Zagórski nabrał poczucia pewności siebie po dwóch uchwałach SHG z lat poprzednich. To dzięki nim nie postawiono go przed OSH, uznając materiał dowodowy oparty w dużej części na publikacjach (i dokumentach w nich przytaczanych) W. Stpiczyńskiego za niewystarczający, aby udowodnić mu (tj. Zagórskiemu) popełnienie jakiegokolwiek czynu niehonorowego. Sytuacja taka dawała nadzieję gen. Zagórskiemu na wygranie procesu sądowego o znieważenie<sup>121</sup>. Po drugie, w stosunku do wszystkich artykułów Stpiczyńskiego postępujących gen. Zagórskiego to właśnie w tym (już sam tytuł

<sup>115</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Orzeczenie [!] SHG z dn. 21 XII 1925 r., k. 117.

<sup>116</sup> O swojej decyzji SHG poinformował Sejmową Komisję Wojskową, do której trafił wniosek parlamentarny o wyjaśnienie sprawy gen. Zagórskiego opisanej na łamach „GP” — zob. ibidem, Projekt pisma przewodniczącego SHG do Sejmowej Komisji Wojskowej (na ręce p. posła Miedzińskiego) ze stycznia 1926 r. [brak daty dziennej], k. 121.

<sup>117</sup> Zob. P. Kowalski, op. cit., s. 148, 149; Z. Cieślowski, op. cit., s. 86; J. Pietrzak, op. cit., s. 90; J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965, s. 15.

<sup>118</sup> Nazwa Klub Mrówczy pochodziła od nazwiska kpt. Adama Mrówki, w którego mieszkaniu spotykało się grono przeciwników polityki gen. Zagórskiego. Wśród tych osób m.in. byli: płk Janusz de Beaurain, płk Ludomir Rayski, płk January Grzędziński — więcej zob. T. Cyprian, *Komisja stwierdziła... Londyn 1942*, Warszawa 1960, s. 26, 27; J. Grzędziński, *Maj 1926*, s. 15; Z. Cieślowski, op. cit., s. 86–88; M. Romeyko, op. cit., s. 217, 218.

<sup>119</sup> Sprawę wytoczył w Wydziale VIII Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie. Zarejestrowano ją pod sygnaturą nr W 162/VIII 2k 194/26 — zob. pieczętkę nadawcy korespondencji — IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo z warszawskiego Sądu Okręgowego do Przewodniczącego SHG z 7 VI 1926 r., k. 140.

<sup>120</sup> Ustęp ten brzmiał następująco: „Zapytujemy p. ministra Sikorskiego i sąd generalski, czy może być oficerem W.P. notoryczny denuncjant Polaków wobec władz okupacyjnych, czy jest możliwa konsolidacja korpusu oficerskiego, posiadającego w swoim gronie tego rodzaju ludzi i czy można poważnie mówić o honorze munduru, jeśli nosi go spokojnie p. Włodzimierz Ostoja–Zagórski?” — W. Stpiczyński, *Denuncjacja jako system pracy...*, s. 810.

<sup>121</sup> Gen. Zagórski wystąpił na drogę sądową przeciwko Stpiczyńskiemu o znieważenie. Poparł go w tym prokurator, który uznał, że nastąpiło naruszenie art. 532 kodeksu karnego z 1903 r. — czyli znie-



też publikacji był bardzo wymowny) niezwykle agresywnie go zaatakowano, toteż trudno mu się dziwić, iż poczuł się nim dotknięty (w jakimś fragmencie) i tylko czekał na okazję, aby dowieść jego nieprawdy. Po trzecie, redaktor Wojciech Stpiczyński uchodził za czołowego przedstawiciela prasy obozu piłsudczykowskiego o niezwykle ostrym i bezpardonowym języku. Pozwanie go i ewentualnie wygranie z nim sprawy stanowiłoby przestrogę dla innych redaktorów chcących publicznie znieważać przeciwników politycznych marszałka J. Piłsudskiego. I wreszcie po czwarte, dla gen. Zagórskiego pozwanie Stpiczyńskiego przed sądem powszechnym stanowiło jedyną szansę<sup>122</sup> na otrzymanie satysfakcji honorowej.

Rozprawa, która toczyła się 15 i 16 III 1926 r. przed warszawskim Sądem Okręgowym, stała się wydarzeniem na skalę krajową. Jej przebieg, a przede wszystkim późniejszy wyrok żywo komentowano na łamach ówczesnej prasy<sup>123</sup>. Z relacji<sup>124</sup>, jakie się dzisiaj zachowały, wynika, że w trakcie procesu przesłuchano strony postępowania oraz licznych świadków (w tym m.in. gen. Orlicza–Dreszera, gen. Dzierżanowskiego, mjr. Mroza). Analizując tok rozprawy, nie da się nie zauważyć, że — jak słusznie stwierdza Jacek Pietrzak — „[...] proces przeciwko W. Stpiczyńskiemu stał się oskarżeniem wojennej działalności gen. Zagórskiego — „szpiega” zaborców, tępiącego zajadle polski czyn niepodległościowy”<sup>125</sup>. W efekcie sędziowie na podstawie art. 537 cz. II kodeksu karnego<sup>126</sup> oczyścili red. Stpiczyńskiego z zarzutów<sup>127</sup>.

Nazajutrz gen. Zagórski, oburzony całą rozprawą sądową, wystosował pismo do SHG o zbadanie wszystkich zaprotokołowanych zarzutów, które podniesiono przeciwko niemu w trakcie procesu<sup>128</sup>. Zanim trafiło ono do adresata, zgodnie z procedurą *Statutu OSH* znalazło się na biurku ministra spraw wojskowych gen. L. Żeligowskiego. Ten spełnił jego wolę i przekazał sprawę do SHG, gdyż — jak zaznaczył — „miały zostać na rozprawie ujawnione fakta kolidujące z godnością i honorem oficerskim gen. Zagórskiego”. Jednocześnie zasugerował, żeby sędziowie przy ewentualnym podejmowaniu uchwały oddającej go pod sąd rozpatrzyli

---

ważenie polskiego urzędnika — zob. *Przełom w dziedzinie pojęć moralnych. Sprawa „Głosu Prawdy” z gen. Zagórskim*, „GP” 1926, nr 132, s. 165, 168.

<sup>122</sup> Uzyskanie zadośćuczynienia przez gen. Zagórskiego nie było możliwe ani przez pojedynkę (o czym wcześniej w artykule), ani przed OSH (chyba że W. Stpiczyński złożyłby stosowną deklarację, iż zgadza się z przyszłym wyrokiem OSH jako osoba cywilna — zob. A. Ganczarski, *Ochrona czci w Wojsku Polskim*, Lublin 1919, s. 81).

<sup>123</sup> Zob. np. *Redaktor Wojciech Stpiczyński uniewinniony*, „Kurjer Poranny” 1926, nr 76, s. 5; *Red. Stpiczyński uniewinniony! Kompromitacja gen. Zagórskiego*, „Robotnik” 1926, nr 76, s. 1; *Trzy sprawy red. Stpiczyńskiego. Wyrok w sprawie gen. Zagórski contra Stpiczyński — 2 tygodnie za obrazę władzy*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 76, s. 7; *Red. Stpiczyński uwolniony*, „Gazeta Lwowska” 1926, nr 63, s. 1.

<sup>124</sup> Dosyć szczegółowe, choć mało obiektywne sprawozdanie z procesu przekazał „Głos Prawdy” — zob. *Przełom w dziedzinie pojęć moralnych...*, s. 164–171.

<sup>125</sup> J. Pietrzak, *op. cit.*, s. 90, 91.

<sup>126</sup> Art. 537 kk brzmiał: „Rozgłoszenia okoliczności, uwłaczającej czci, nie uważa się za karygodne zniesławienie, jeśli oskarżony udowodni: 1) że rozgłoszona okoliczność jest prawdziwa, albo 2) że miał dostateczną podstawę do uważania rozgłoszonej okoliczności za prawdziwą i dopuścił się takiego rozgłoszenia gwołi pożytkowi państwowemu lub społecznemu, albo w interesie pełnionego przezeń obowiązku, albo dla obrony czci osobistej lub czci jego rodziny” — *Kodeks karny z 1903 r. z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 V 1921 r.*, Warszawa 1922, s. 181.

<sup>127</sup> Januariusz Grzędziński wspominał, że „ten wyrok zmiądzzył Zagórskiego” — zob. J. Grzędziński, *op. cit.*, s. 65.

<sup>128</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo gen. Zagórskiego do SHG z 17 III 1926 r., k. 120.

kwestię zawieszenia go w urzędowaniu<sup>129</sup>. W tym miejscu należy pochylić się nad kwestią, jakie to „nowe” zarzuty na tle honorowym wypłynęły podczas rozprawy. Przeglądając dostępne materiały źródłowe, można stwierdzić, iż wszystkie z nich, z jednym wyjątkiem<sup>130</sup>, były już wcześniej przedmiotem badań SHG. Niewątpliwie tę „nową sensację” wzbudziła wypowiedź płk. Bolesława Wieniawy–Długoszowskiego, w której posadził gen. Zagórskiego o autorstwo donosu (podpisanego tylko przez gen. Trzaskę–Durskiego) do władz austriackich w celu wstrzymania odznaczenia brygadiera J. Piłsudskiego orderem Leopolda<sup>131</sup>. „W piśmie tem, a raczej raporcie — jak podawał Wieniawa–Długoszowski — p. Zagórski sprzeciwia się odznaczeniu Brygadiera Piłsudskiego, gdyż, jako dążący do niepodległości Polski, jest on w stosunku do Austrii nielojalny i przeto niegodny dekoracji orderami. W «donosie» powiedziano dalej, że Brygadjer Piłsudski jest wrogiem państw centralnych i nosi się z zamiarem zawładnięcia dowództwem Legionów”<sup>132</sup>. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, iż pojawienie się tej właśnie inkryminacji zmusiło gen. Zagórskiego do podjęcia odpowiednich kroków prawnych w wojskowej temidzie.

22 III 1926 r. do przeprowadzenia dochodzenia wstępnego wyznaczono gen. K. Dzierżanowskiego i gen. Mariana Kukiela. Nie mieli oni jednak zbyt dużo czasu, gdyż ograniczono im się go zredagować planowo, gdyż nie dysponowali aktami sprawy z Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie wydano wyrok. Co prawda 26 III 1926 r. oficjalnie wystąpiono o ich przekazanie, ale z przyczyn formalnych (z „braku protokołu posiedzenia sądowego i motywów wyroku”) sąd nie mógł ich dostarczyć. Ponadto — jak zapowiedziały władze Sądu Okręgowego — „[...] akta rzeczzone będzie można przesłać dopiero po ewentualnem złożeniu apelacji ze strony generała Zagórskiego, lub Prokuratora, a przed wysłaniem akt do Sądu Apelacyjnego”<sup>134</sup>. Choć stanowiło to dość istotną przeszkodę w prowadzeniu postępowania honorowego, jednak śledztwo kontynuowano. W drugiej połowie kwietnia 1926 r. do SHG wpłynęły listy, w których wskazywano potencjalnych świadków mogących swoją wiedzą pomóc w wyjaśnieniu sprawy. M.in. wymieniono Henryka Leśnińskiego (urzędnika magistratu w Przemyślu)<sup>135</sup> oraz Natana Löwensteina. Tego ostatniego zaproponował

<sup>129</sup> MSWojsk. gen. Żeligowski zaznaczył także, że zwalnia gen. Zagórskiego „z funkcji Szefa IV Departamentu MSWojsk.” i oddaje „do dyspozycji Szefa Administracji Armji” — ibidem, List MSWojsk. gen. Żeligowskiego do Przewodniczącego SHG z 17 III 1926 r., k. 119; zob. J. Grzędziński, op. cit., s. 65.

<sup>130</sup> Nie można wykluczyć, że „nowych” zarzutów w trakcie procesu pojawiło się znacznie więcej, ale ze względu na brak „pełnego obrazu” rozprawy w postaci protokołu nie jest możliwe ich zaprezentowanie.

<sup>131</sup> Te same władze chciały również przekonać stronę niemiecką o nadanie Piłsudskiemu „Żelaznego Krzyża”. — zob. *Przełom w dziedzinie pojęć moralnych...*, s. 167.

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> Referat miał być gotowy na posiedzenia SHG, które planowano zorganizować w dniach 12–14 IV 1926 r. w gabinecie szefa Sztabu Generalnego — IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo gen. Kesslera do gen. Dzierżanowskiego z 22 III 1926 r., k. 122.

<sup>134</sup> Ibidem, Pismo Sądu Okręgowego w Warszawie Wydziału VIII Karnego do SHG na ręce gen. Kesslera z 26 III 1926 r., k. 123; Wiadomość tę otrzymał gen. K. Dzierżanowski 4 IV 1926 r. — ibidem, Pismo Sekretarza SHG gen. Kesslera do gen. K. Dzierżanowskiego z 1 IV 1926 r., k. 141.

<sup>135</sup> Miał on potwierdzić działalność gen. Zagórskiego w austriackim K–Stelle — ibidem, Pismo [nieczytelny podpis] do SHG z 16 IV 1926 r., k. 142.

gen. Zagórski, gdyż uważał, że były obrońca z Marmaros–Sziget<sup>136</sup> mógłby rozwiązać kilka wątpliwości związanych z jego służbą w armii c.k.<sup>137</sup>

Przezwrot majowy bezsprzecznie wpłynął na rozwój śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego. Po pierwsze, doprowadził do powszechnego paraliżu systemu wojskowej jurysdykcji, np. poprzez zwolnienia tempa toku wielu dochodzeń, przekładania rozpraw itd.<sup>138</sup> Po drugie, po zamachu majowym, w którym gen. Zagórski opowiedział się po stronie rządowej (jak się okazało — przegranej), znalazł się on w gronie internowanych oficerów (obok np. gen. Tadeusza Rozwadowskiego), przeciwko którym wszczęto osobne śledztwa natury karnej<sup>139</sup>. W prowadzonej sprawie przeciwko niemu wytoczono wiele zarzutów<sup>140</sup>, których odpiertanie zmusiło go do większego wysiłku i nabrało dla niego większego znaczenia niż angażowanie się w toczącą się sprawę honorową<sup>141</sup>. Mimo aresztowania go sprawę honorową nadal prowadzono, czego dowodem było przesłanie 7 VI 1926 r. przez warszawski Sąd Okręgowy do SHG akt z przewodu sądowego gen. Zagórskiego z red. Stpiczyńskim<sup>142</sup>. Niemniej jednak wraz z tajemniczym zaginięciem gen. Zagórskiego, co nastąpiło na początku sierpnia 1927 r., śledztwo stopniowo traciło impet, a w końcu 6 II 1928 r. SHG „postanowił sprawę honorową gen. Zagórskiego wstrzymać aż do ujęcia gen. Zagórskiego względnie aż do jego stawienia się”<sup>143</sup>. Brak jest materiałów archiwalnych świadczących o zamknięciu postępowania wstępnego, którego owocem byłby referat (sprawozdanie) sporządzony przez sędziów śledczych. Wiadomo, że akta procesowe Zagórski–Stpiczyński zwrócono do Sądu Okręgowego w styczniu 1936 r.<sup>144</sup> Można zatem domniemywać, iż w tym właśnie czasie (lub kilka miesięcy wcześniej, np. pod koniec 1935 r.) podjęto również decyzję o umorzeniu sprawy z powodu nieznanego miejsca pobytu samego oskarżonego.

<sup>136</sup> W miejscowości tej od czerwca do października 1918 r. prowadzono proces legionistów posądzonych o zdradę Austro–Węgier — zob. więcej M. Staroń, *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013, s. 154–172.

<sup>137</sup> W szczególności dotyczyły one postawy gen. Zagórskiego w trakcie procesu w Marmaros Sziget. Można zatem pokusić się o hipotezę, że temat ten — jako zarzut — podnoszono też w czasie rozprawy — zob. IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, List gen. W. Zagórskiego do SHG z 26 IV 1926 r., k. 143–144.

<sup>138</sup> Dotyczyło to również spraw prowadzonych przez SHG — zob. ibidem, Archiwum Józefa Piłsudskiego, t. 701/1/60, Gabinet Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, raporty, sprawozdania, korespondencja, Wykaz zaległych spraw w SH dla Generałów z dn. 28 I 1927 r., k. 252–258.

<sup>139</sup> Więcej o internowaniu i przetrzymywaniu znanych oficerów na Antokolu w Wilnie M. Patelski, *Jeńcy majowej wojny. Pobyt generałów: Tadeusza Jordan Rozwadowskiego, Juliusza Malczewskiego, Włodzimierza Zagórskiego i Bolesława Jaźwińskiego w Wojskowym Więzieniu Śledczym na Antokolu w Wilnie*, w: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 309–324.

<sup>140</sup> Prowadzący owe śledztwo prokurator wojskowy mjr Konrad Kaczmarek szukał zarzutów w wielu aspektach, także na tle honorowym. W tym celu wystąpił do MSWojsk. o udostępnienie mu akt procesowych gen. Zagórskiego z red. Stpiczyńskim — zob. IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo prokuratora K. Kaczmarka do Gabinetu MSWojsk. z 20 V 1927 r., k. 158.

<sup>141</sup> Zob. Z. Cieślowski, op. cit., s. 94–104; J. Rawicz, *Generał Zagórski...*, s. 43; G. Kulka, *Śledztwo i akt oskarżenia przeciwko generałowi Zagórskiemu*, „Przegląd Historyczno–Wojskowy” 2012, nr 3, s. 175–194.

<sup>142</sup> IJP, sygn. 5/14, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców 1915–1936, Pismo Warszawskiego Sądu Okręgowego do Przewodniczącego SHG z 7 VI 1926 r., k. 140.

<sup>143</sup> Ibidem, Notatka służbowa Sekretarza SHG gen. Jakuba Krzemińskiego [brak daty dziennej], k. 118.

<sup>144</sup> Ibidem, Pismo z kancelarii SHG mjr. Eugeniusza Bogdzewicza do Sądu Okręgowego–Wydz. VIII karnego z 25 I 1936 r., k. 147.

Trzy sprawy honorowe prowadzone przez OSH (zwłaszcza przez SHG) trwały blisko pięć lat. Niespotykane było w historii polskiego wojskowego wymiaru sprawiedliwości, aby w stosunku do jednego oficera wszczynano kolejne postępowania honorowe w tak krótkim okresie, z których żadne nie zakończyło się wyrokiem. Przypadek spraw gen. Zagórskiego pokazuje, że honor dla oficera w dwudziestoleciu międzywojennym stanowił nieocenioną wartość. Wszelkie próby jego zszargania wymuszały reakcję obrażanego żołnierza na różnych płaszczyznach. Pomówienia, zniesławienia na łamach prasy lub w jakimś gronie towarzyskim wymagały od pokrzywdzonej osoby otrzymania zadośćuczynienia w postaci pojedynku (który był formalnie zabroniony) czy wyroku sądu honorowego. W takiej sytuacji znalazł się gen. Zagórski, którego honor próbowano podważyć, wypominając mu przeszłość legionowo–wywiadowczą. Ten, chroniąc go, wykorzystywał dostępne mu instrumenty zwyczajowo–prawne, m.in. wysyłał sekundantów do obrażającej strony czy pisma do właściwych instytucji w celu wszczęcia postępowania honorowego. W tym ostatnim przypadku niebagatelną rolę odegrał SHG, do którego trafiały sprawy honorowe gen. Zagórskiego. Podczas prowadzonych dochodzeń szczególnego znaczenia nabrali sędziowie śledczy, ponieważ to oni poddali analizie, krytyce, weryfikacji wszystkie dokumenty oraz okoliczności dotyczące konkretnego zdarzenia, które uznano za czyn niehonorowy. Ich rzetelna praca, a następnie przedstawione konkluzje doprowadziły w konsekwencji do przyjęcia uchwał o nieoddawaniu gen. Zagórskiego pod sąd honorowy. Wydaje się, że był to jego połowiczny sukces. Cóż z tego, że nie został skazany, skoro nie oczyszczono go w pełni z zarzutów. To zaś skwapliwie i permanentnie wykorzystywano w prasie. I to na tyle skutecznie, że po przewrocie majowym jego losy już przesądzony.

**Słowa kluczowe:** oficerski honor, Sąd Honorowy dla Generałów, gen. Włodzimierz Ostoja–Zagórski

### Bibliografia

- Bielski M., *General brygady dr Jan Kollątaj–Śrzednicki (1883–1944). Żołnierz, lekarz, komendant Centrum Wyszkozenia Sanitarnego*, Toruń 2012.
- Cieślakowski Z., *Tajemnice śledztwa KO–1042/27. Sprawa generała Zagórskiego*, Warszawa 1983.
- Cyprian T., *Komisja stwierdziła... Londyn 1942*, Warszawa 1960.
- Gaul J., *Działalność wywiadowczo–informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001.
- Hapanowicz P., *General Zygmunt Zieliński (1858–1925). Szkic do portretu*, Kraków 2012.
- Kardela P., *Gen. Gustaw Konstanty Orlicz–Dreszer (1889–1936). Zarys biografii wojskowej i politycznej*, Warszawa 1993.
- Kowalski P., *General brygady Włodzimierz Ostoja–Zagórski (1882–1927)*, Toruń 2007.
- Olstowski P., *General Gustaw Orlicz–Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno–polityczny*, Toruń 2000.
- Patelski M., *Jeńcy majowej wojny. Pobyt generałów: Tadeusza Jordan Rozwadowskiego, Juliusza Malczewskiego, Włodzimierza Zagórskiego i Bolesława Jaźwińskiego w Wojskowym Więzieniu Śledczym na Antokolu w Wilnie*, w: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007.
- Pietrzak J., *Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001.
- Snopko J., *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.
- Staroń M., *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013.
- Tarczyński A., *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997.

### **Affairs of Honour of General Włodzimierz Ostoja-Zagórski in 1923–1928**

The military career of General W. Ostoja-Zagórski, albeit not long (it ended with his mysterious disappearance in August 1927), brimmed with assorted events. Some of them, in particular those dating from the Polish Legions period, gave rise to controversies among political and officer circles since the General's ambiguous stance considerably undermined his honesty, patriotism or honour. This article brings the reader closer to three affairs of honour pertaining to General Zagórski and examined by a Generals Court of Honour in 1923–1928. The procedure of these court trials not only demonstrates several decisive moments in his Army service and the attempt at explaining them made by the military administration of justice, but also the mechanisms of the functioning of Officers Courts of Honour. Almost the entire text is based on unpublished archival material.